

OJCZYŻNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

„Budując Polskę Ludową stwarzamy nie tylko nowy dom dla polskiego narodu, lecz zarazem potężną ostoję pokoju w Europie i w całym świecie”.

(Wicepremier rządu Wł. Gomułka).

哈爾濱波蘭民主週報

Nr. 8/89

Sobota 17 kwietnia 1948 r. Charbin.

Cena 100 Yuani

W POLSCE WŁADZA NALEŻY DO LUDU

W Polsce odbywało się i odbywa się jeszcze i nadal odnawianie aparatu państwowego w drodze wysuwania robotników i chłopów na kierownicze stanowiska. Demokratyczne partie wysłały dziesiątki tysięcy młodych robotników i chłopów do szkół oficerskich Wojska Polskiego, skierowały do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego chłopów i robotniczych działaczy i byłych partyzantów, zahartowanych w walkach z niemieckim okupantem i w walce z rodzimą reakcją, a na kierownicze stanowiska w unarodowionym przemyśle wysunięto wiele tysięcy robotników.

Ludowy charakter nowej władzy w Polsce znajduje swój wyraz w jej programie i w całej działalności skierowanej do zgnięcia prób wskrzeszenia władzy kapitalistów i obszarników, do umocnienia panowania ludu pracującego, do rozszerzenia demokratycznych przemian w kraju.

Polski demokratyczny rząd w swej wewnętrznej i za-

granicznej polityce dąży do wszechstronnego rozwoju gospodarki narodowej, umocnienia obronności i niepodległości Polski, umocnienia pokoju, podniesienia dobrobytu i poziomu kulturalnego pracowników miast i wsi, do poskromienia spekulacyjnych i kapitalistycznych elementów, pasożytujących na ciele gospodarki narodowej i starających się zniszczyć jej podstawy.

Ludowy charakter nowego państwa polskiego znajduje swój wyraz w zmianie struktury klasowej społeczeństwa, w likwidacji klasy obszarników i warstwy finansowej i przemysłowej magnaterii. Reforma rolna wyzwoliła chłopów z niewoli obszarniczej, oddając w ich ręce 6 milionów 400 tysięcy hektarów ziemi, stworzyła trwałą podstawę zabezpieczającą istnienie milionom chłopów. Państwo ludowe anulowało całkowicie poprzednie zadłużenie chłopów byłemu kapitalistycznemu państwu i bankom. Unarodowienie wielkiego przemysłu i transportu uwolniło

przeważającą większość robotników od wyzyskiwania ich pracy przez fabrykantów, a planowa gospodarka zlikwidowała bezrobocie.

Dzięki temu wszystkiemu inaczej rozdziela się teraz dochód narodowy. I chociaż elementem spekulacyjno-kapitalistycznym w mieście i na wsi, operującym w handlu, udaje się jeszcze zagarnąć znaczną część produkcji wytwarzanej przez robotników upaństwowionego przemysłu, to jednak rozdział dochodu narodowego, co raz bardziej zmienia się na rzecz klasy pracującej. Dalsza zmiana rozdziału dochodu narodowego jest sprawą walki klasowej, w szczególności walki o wyparcie spekulantów z handlu i o jego przebudowę, zgodnie z interesami klasy pracującej.

Polska jest ludową republiką, jednym z tych państw, których narody nie tylko wyzwoliły się spod ucisku imperializmu, lecz zakładają podstawy do przejścia na drogę rozwoju socjalistycznego. Najważniejszym warunkiem tego przej-

ścia jest dalszy rozwój państwowego odcinka polskiej ekonomiki i wzięcie pod kontrolę elementów prywatno-kapitalistycznych.

Wicepremier Wł. Gomułka w jednym ze swoich przemówień podkreślił, że w warunkach, gdy polityczna i ekonomiczna władza klasy pracującej jest w Polsce utrwalona, stał się możliwym dalszy rozwój demokracji ludowej ku socjalizmowi, przyczem rozwój ten nie koniecznie musi przejść przez fazę dyktatury proletariatu. Rozwój taki—jak oświadczył wicepremier Wł. Gomułka — jest możliwy pod warunkiem zachowania i umocnienia jedności klasy robotniczej i jej partii, oraz umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i ścisłej współpracy wszystkich demokratycznych partii, pod warunkiem rosnącej aktywności klasy robotniczej i wszystkich pracowników w dziedzinie polityki i pracy, pod warunkiem dalszego wzmocnienia walki przeciwko reakcji.

Jednolity front klasy robotniczej

Radio amerykańskie podając w ostatnich dniach dalsze wiadomości o mającym nastąpić połączeniu się PPS i PPR w jedną robotniczą partię, wymienia 1 maja b. r. jako dzień w którym to zjednoczenie ma być uroczystie proklamowane.

Wicepremier Gomułka, mówiąc niejednokrotnie o przyszłej organicznej jedności i zjednoczeniu obu partii robotniczych, wskazywał, że rozchodzi się nie o połączenie mechaniczne, lecz o zjednoczenie się, którego podstawą powinno być ideologiczne zbliżenie się PPS i PPR na marksistowskiej podstawie. Takie zbliżenie się rzeczywiście odbywało

się w toku coraz ściślejszej współpracy PPR i PPS, we wszystkich ogniwach, od góry do dołu.

W czasopiśmie „Nowe Drogi” wicepremier rządu R. P. Wł. Gomułka, poruszając sprawę ważności umocnienia jedności polskiej demokracji, a w szczególności jednolitego frontu klasy robotniczej, nie tylko dla wewnętrznego rozwoju Polski, lecz i dla sytuacji międzynarodowej, pisał: »Budując Polskę Ludową stwarzamy nie tylko nowy dom dla polskiego narodu, lecz zarazem potężną ostoję pokoju w Europie i w całym świecie... Każdy krok naprzód na drodze umocnienia braterskich

więzów pomiędzy PPS i PPR, każdy krok naprzód na drodze do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i współpracy wszystkich demokratycznych partii, umacnia polityczny fundament Polskiej Ludowej, ułatwia urzeczywistnienie naszych planów gospodarczych i jednocześnie niweczy plany rekinów monopolistycznego kapitału, plany tych, którzy zasłaniając się obłudnym frazesem o wolności, pokoju i demokracji, w rzeczywistości dążą do nowej wojny».

Występując w październiku ub. r. na plenum Centralnego Komitetu PPR, wicepremier Wł. Gomułka zwró-

cił uwagę na konieczność dalszego zespolenia sił polskiej demokracji dla walki z wewnętrzną i międzynarodową reakcją, podkreślając, że wejście PPR do Biura Informacyjnego komunistycznych partii, zupełnie nie zmienia jej stosunku do PPS i do innych partii demokratycznego bloku.

»Ścisła i braterska współpraca z PPS i opierający się na tej jedności front klasy robotniczej—oświadczył premier Wł. Gomułka—będzie i nadal stanowił podstawę naszej linii politycznej... Ważniejszym celem, do którego dążymy na danym etapie,—to ideologiczne zbliżenie się obu partii

na marksistowskiej platformie».

Jest rzeczą znamioną, że demokratyczne partie Polski, z PPS na czele, a także Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne solidaryzowały się z PPR i z postanowieniami dziewięciu partii komunistycznych, widząc w nich potężną zapórę, dźwigniętą siłami kla-

sy robotniczej i światowej demokracji, na drodze którą idą podżegacze nowej wojny.

Centralny Komitet wykonawczy PPS w powziętej uchwale uznał za prawidłową analizę sytuacji międzynarodowej, ogłoszoną przez przedstawicieli 9 partii komunistycznych. CKW PPS stwierdza, że obecnie zarysowały się w świecie dwa

bloki: blok amerykańskiego imperializmu i reakcji i blok postępu i pokoju, do którego wchodzi Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej oraz demokratyczne siły innych państw.

»W tej walce — brzmi uchwala — miejsce PPS jest tam, gdzie znajduje się Polska Ludowa: w obozie postępu społecznego i pokoju«.

Gospodarcza odbudowa

Wielkie powodzenie osiągnięte w rozwoju gospodarki zapewniła Polsce demokracja ludowa. Źródłem tego powodzenia było upaństwowienie wielkiego i średniego przemysłu i banków, planowanie gospodarki narodowej, entuzjazm okazany w pracy przez polskich robotników. Dr Stefan Jędrychowski w artykule zamieszczonym w czasopiśmie „Nowe Drogi”, wskazuje, że główną podstawą gospodarczego planowania, pozbawiającego kraj ekonomicznych kryzysów i bezrobocia, było przyjęcie władzy przez demokratyczne partie, reprezentujące interesy ludzi pracy, oraz unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu.

Wspaniały przykład tego powodzenia daje czołowa dziedzina polskiego przemysłu — przemysł węglowy. Kierownik jego inż. Topolski — w tymże czasopiśmie podaje, że w 1947 roku wydobycie węgla, które miało dojść do 57 milionów ton, już 19 grudnia osiągnęło 57.700 ton, przekraczając tym samym roczny plan wydobycia. Należy pamiętać, że w 1938 roku wydobycie węgla wynosiło zaledwie 38 milionów ton. W 1948 roku wydobycie węgla osiągnie 67 milionów ton, a w 1949 r. dojdzie do 77,5 milionów ton.

Inżynier Topolski wskazuje, że kierownicy gospodarki narodowej nowej Polski, planując dalsze powiększenie wydobycia węgla, już zawczasu określają i przygotowują wszystko, co jest potrzebne: odnowienie urządzeń mechanicznych na kopalniach i budowę nowych szybów, powiększenie i udoskonalenie urządzeń w portach, przez które wywozi się węgiel, przyjmowanie nowych robotników do przemysłu węglowego, budowę dla nich nowych domów mieszkalnych; badana jest

zarazem możliwość wprowadzenia oszczędności paliwa w upaństwowionej gospodarce narodowej itd.

Polski węgiel jest już wywożony nie tylko do krajów Środkowej i Wschodniej Europy, lecz i do państw Europy Zachodniej. Teraz gdy szereg państw europejskich, a w tej liczbie i Francja, zmuszone są, na mocy planu Marshalla, do częściowego importowania węgla amerykańskiego, drogiego i opłacanego w dolarach, eksport węgla polskiego ma wszelkie widoki dalszego rozwoju i może przyspieszyć odbudowę ekonomiczną całej Europy, a w szczególności krajów, które ucierpiały od agresji niemieckiej.

Polska osiągnęła wielkie powodzenie nie tylko w rozwoju przemysłu węglowego, lecz i w rozwoju całej gospodarki narodowej. Już w końcu września 1947 roku poziom produkcji energii elektrycznej był o 30% wyższy, produkcji chemicznej o 32% i węglowej z górą o 60% wyższy od poziomu 1938 roku. W grudniu 1947 roku produkcja energii elektrycznej była już o 66% wyższa od produkcji 1938 r. Jeszcze w październiku 1947 roku polski przemysł metalurgiczny osiągnął poziom przedwojenny, produkcja narzędzi pracy osiągnęła prawie 98% poziomu przedwojennego. Wydajność pracy polskich górników jest dzisiaj jedną z największych w Europie. Powiększyła się również wydajność pracy i w innych gałęziach przemysłu, albowiem w istniejących warunkach demokracji ludowej, robotnik polski rozumie, że pracuje dla siebie, dla swego kraju.

W Polsce obecnie rozpoczęło się wśród robotników żywiołowe współzawodnictwo pracy. W przemyśle włókienniczym bawełnianym

20% robotników wypełnia normę na 140%. Współzawodnictwo pracy ogarnęło robotników przemysłu chemicznego, metalurgicznego, cukrowniczego i innych gałęzi. Słowa robotnicy przemysłu tkackiego Z. Sawickiej, która jedna z pierwszych rozpoczęła jednoczesną pracę na 6 warsztatach tkackich, charakteryzują nastroje polskich robotników: »Śmiało można pracować na sześciu warsztatach. Robię to poto, gdyż dbam o swoje dzieci. Im więcej zarabiam, tym więcej robię dla swoich dzieci i dla całego kraju. Ja tak na to patrzę«.

W oparciu o entuzjazm pracy całego narodu, nowa Polska urzeczywistnia rozwój przemysłu na wielką skalę, w szczególności na ziemiach odzyskanych. Jednocześnie rząd umiał całkowicie zachować równowagę budżetową: od stycznia do sierpnia 1947 roku dochody państwowe przekroczyły rozchody o 28 miliardów złotych. Stałość waluty polskiej — złotego — jest zabezpieczona. Zarobki robotnicze wzrosły. Rząd, opierając się na ludzie, walczy o stabilizację cen na artykuły pierwszej potrzeby. Jednocześnie ze wzrostem wewnętrznej zużycia, powiększa się również polski eksport. W 1946 r. eksportowano miesięcznie średnio na sumę 10,5 milionów dolarów, a z sierpnia 1947 r. wartość eksportu polskiego wynosiła już 25 milionów dolarów miesięcznie.

Osiągnięcia te są rezultatem ofiarnej pracy milionów prostych ludzi, wyzwolonych z niewoli kapitału zagranicznego i polskich kapitalistów i obszarników, są wynikiem planowej polityki rządu ludowego. Na ostatniej sesji sejmowej minister finansów Dąbrowski oświadczył, że Polska własnymi si-

łami potrafiła osiągnąć wielkie ekonomiczne zdobycze pomimo tego, że zachodnie mocarstwa odmówiły jej pomocy ekonomicznej. Jedynie Związek Radziecki — jak podkreślił minister Dąbrowski — okazał Polsce ogromną pomoc w postaci dostaw zboża i przez kredyty pieniężne.

Naród polski nie może nie porównać swojej pomyślnej sytuacji z ciężkim ekonomicznym położeniem niektórych burżuazyjnych krajów, których rządy reakcyjne, ze strachu przed demokratycznymi przemianami, poddają swoje kraje zależności od monopolistów amerykańskich i ich dolarowej dyplomacji. We Włoszech, na przykład, burżuazja, zebrząc o kredyty amerykańskie, doprowadziła kraj do nędzy: deficyt włoskiego budżetu na 1946—1947 rok osiągnął potworną cyfrę — 610 miliardów lir. We Francji, gdzie ustanowiono najniższą w Europie normę wydawanego dziennie chleba — 200 gram na osobę, surowce i walutowe fundusze kraju są bliskie wyczerpania się.

Nowa Polska, pragnąc zacieśnienia ekonomicznych stosunków ze wszystkimi krajami, odrzuca jednocześnie wszelkie imperialistyczne próby uszczuplenia jej ekonomicznej i politycznej suwerenności.

Naród polski pamięta jeszcze pożyczki zagraniczne dawane Polsce na uciążliwych warunkach w okresie panowania kapitalistów i obszarników, jak np. przez amerykańsko-szwedzki trust zapętlony Kruegera lub dom bankowy Dillona. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że nowa Polska ustosunkowała się negatywnie do „planu Marshalla”, mającego na celu ekonomiczne i polityczne ujarzmienie narodów Europy i odbudowę niemieckiego wojenno-przemysłowego potencjału.

Wicepremier Wł. Gomułka, pisząc o planie Marshalla, oświadczył, że Polska stanowczo sprzeciwia się wszelkim próbom, które mają na celu ograniczenie suwerenności państwa polskiego, a także utworzeniu bloku, skłórowanego przeciwko naturalnemu sprzymierzeńcowi Polski — ZSSR — i krajom ludowej demokracji.

»Rząd polski — oświadczył wicepremier Gomułka — od-

(Dalszy ciąg na str. 4.)

„WSPANIAŁOMYŚLNA POMOC”

Dnia 3 b. m. został uchwalony przez Izbę przedstawicielską Stanów Zjednoczonych Ameryki i podpisany przez prezydenta Trumana plan „pomocy państwowom cudzoziemskim” czyli t. zw. „plan Marshalla”. Od tej chwili monopole amerykańskie zaczynają działać opierając się już na ustawie. Narody 16 państw, które przystąpiły do planu Marshalla, czyli innymi słowy poddały się amerykańskiemu monopolowi, odczuwają w całej pełni i na własnej skórze skutki tej niewoli.

Przedsmak wyzysku amerykańskich monopolów miały już te państwa zachodnio-europejskie, którym Stany Zjednoczone, od chwili zakończenia ostatniej wojny, dostarczały węgiel i naftę, czyli takie produkty opałowe, które decydują o tempie i rozmiarach odbudowy zachodniej Europy.

Od chwili zakończenia wojny, i teraz jeszcze, odczuwa Europa gwałtowny brak węgla i ropy naftowej, hamujący pracę przemysłu i transportu. Od kilku lat trwający kryzys opałowy jest i nadal podtrzymywany przez amerykańskie monopole, zagarniające olbrzymie zyski z dostawy węgla i ropy.

W ciągu ostatnich kilku dziesiątków lat, do zachodniej Europy przywożono rocznie około 60-70 milionów ton węgla, z czego ze Stanów Zjednoczonych za-

ledwie 100 tysięcy ton. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo nie tylko koszty transportu przez ocean były bardzo wysokie, ale i gatunek węgla amerykańskiego był znacznie gorszy od węgla angielskiego, niemieckiego i polskiego. I pomimo tego, korzystając z upadku angielskiego przemysłu węglowego i dezorganizacji przemysłu niemieckiego, Ameryka, od chwili zakończenia wojny, dostarczała Zachodniej Europie kilka dziesiątków milionów ton węgla, wartości około 800 milionów dolarów, rocznie. W bieżącym roku Ameryka ma dostarczyć Zachodniej Europie 41 milionów ton węgla, co będzie prawdziwą ruiną dla tych państw.

Państwa zachodnio-europejskie wwoziły przed wojną produktów naftowych na sumę około 330 milionów dolarów, a w 1947 roku Ameryka dostarczyła tym państwom produktów naftowych na sumę 500 milionów dolarów. Ale amerykańskie monopole węglowe i naftowe nie tylko wypompowują z państw zachodnio-europejskich z trudem przez nie zdobywane dolary, ale prowadzą politykę wyrażonej dezorganizacji zaopatrywania tych państw w środki opałowe. Europie Zachodniej są gwałtownie potrzebne nowe urządzenia dla kopalń węgla i dla rafinerii ropy naftowej, wartości z górą 1 miliarda dolarów, a

Ameryka obiecała w 1948 roku dostarczyć tych urządzeń na sumę zaledwie stanowiącą kilka procent tej, która jest potrzebna.

Jednocześnie pod pozorem »pomocy Europie« odbywa się zabieranie w swoje ręce wydobywania i przeróbki ropy naftowej. Firma „Standart Oil Co” i inne skupują tereny roponośne i otrzymują koncesje na prawo poszukiwania i na wydobywanie ropy. Jest to rebiione nie dla rozwoju wydobywania ropy, które jest stale sztucznie trzymane na bardzo niskim poziomie, lecz jedynie tylko po to, aby nie dać możliwości konkurentom lub organom państwowym w tych krajach europejskich eksportować swoje własne bogactwa naturalne. Plan Marshalla przewiduje powiększenie produkcji ropy naftowej w 16 państwach w ciągu najbliższych 4-5 lat zaledwie o 300 tysięcy ton, a jednocześnie przywóz ropy naftowej ma być powiększony o 18 milionów ton, z tem, że za połowę tych dostaw Europa musi płacić dolarami. Ropa będzie dostarczana z amerykańskich kopalń na Bliskim Wschodzie.

Zmuszając Europę do kupowania, na mocy planu Marshalla, ropy naftowej wydobywanej przez amerykańskich na Bliskim Wschodzie, monopol amerykański otrzymuje ogromne zyski przy jej sprzedaży, gdyż

koszta produkcji ropy na Bliskim Wschodzie są niższe niż gdziekolwiek indziej.

Jak wiadomo, obecny rząd angielski popiera imperialistyczną politykę i ekspansję amerykańską, a premier Bevin w jednej ze swoich ostatnich mów wychwalał „wspaniałomyślność” narodu amerykańskiego. Ale tę „wspaniałomyślność” poczuła już Anglia na własnej skórze, gdyż jej ekonomika jest wyjątkowo silnie uzależniona od stanu przemysłu węglowego. Brak węgla w Anglii, który tak dotkliwie odczuwa cały przemysł angielski, a ostatniej zimy odczuli również wszyscy mieszkańcy Londynu, jest spowodowany złym stanem kopalń angielskich, które posiadają przestarzałe urządzenia techniczne.

Prasa angielska, wychwalająca w ubiegłym roku „wspaniałomyślność” Ameryki, która obiecała dostarczyć nowe maszyny dla kopalń węgla, zmuszona była w tym roku z żalem stwierdzić, że wykonane przez Amerykę dostawy tych maszyn były kilkakrotnie mniejsze od obiecanych. Jednocześnie prasa należąca do amerykańskich geszefciarzy zupełnie nie ukrywała swej radości z tego powodu, że węgiel angielski nie będzie mógł być w tych warunkach eksportowany i nie będzie konkurował z drożym i gorszym węglem amerykańskim. Plan Marshalla zmusza

Po trzech latach

(Wyjtki z listu z Warszawy)

Obok Gdańskiego dworca kolejowego zaczynają się ruiny: sterczą wysokie czerwone mury, leżą stosy gruzów, a w niektórych miejscach widać ogromne czarne doły.

Ruin jest bardzo dużo, ciągną się one kilometrami, i patrząc na nie możnaby sobie zadać pytanie: czy odbudzi się tutaj życie, czy istnieje wogóle żywa Warszawa?

I jak gdyby w odpowiedzi, nagle, za zakrętem wyrasta szereg wielopiętrowych domów. Jest ich dużo—całe dzielnice.

Szeroka ulica Marszałkowska wprowadza dopraw-

dy w podziw. Dnia 17 stycznia 1945 roku (data wyzwolenia Warszawy. Red.) nie było na niej ani jednego ocalałego domu. Teraz z prawej i z lewej strony błyszczą lustrzane tafle okien sklepowych, restauracji i kawiarni. Chłopcy głośno wykrzykują nazwy gazet warszawskich. Na ścianach domów świecą się litery reklam:

»„Bristol”—najlepszy hotel Warszawy«.

»Opera warszawska jest czynna—nie zapomnij jej odwiedzić«.

»Ozokolada „Wedla” jest najlepsza«.

Marszałkowska jest szumna, jak szumne są ulice wszystkich stolic świata.

Za odbudowanym gmachem Warszawskiej Rady

Miejskiej zaczyna się aleja, której Warszawa nadała imię wodza narodów radzieckich—Generalissimusa Stalina. Znajduje się przy niej wiele ministerstw, ambasad obcych państw, a kończy się ona sławnym Belwederem—rezydencją Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawę odbudowuje cała Polska. Nad usuwaniem gruzów pracują brygady ochotników z Łodzi, z Katowic, Lublina, Poznania, Gdańska. We wrześniu 1947 roku w Warszawie pracowało 150.000 takich ochotników. W tymże miesiącu na Fundusz Odbudowy Stolicy ofiarowano ponad 300 milionów złotych. Górnicy i metalowcy Śląsko-Dąbrowskiego Zagłębia budują własnym kosztem nowy, duży i

piękny most przez Wisłę

Duszą odbudowy Warszawy, jak i duszą odbudowy całej Polski jest niewątpliwie Polska Partia Robotnicza. Z jej inicjatywy blok demokratycznych partii powołał naród polski do corocznego miesięcznika odbudowy Warszawy. Z jej inicjatywy młodzież polska posyła co miesiąc do stolicy setki brygad remontowych i budowlanych. Warszawski Komitet PPR organizuje niedzielne czyszczenie ulic. We wrześniu i w październiku 1947 roku siłami członków PPR był całkowicie oczyszczony Rynek Starego Miasta, gdzie w czasie powstania warszawskiego mieścił się sztab Gwardii Ludowej. Dzielnica ta ma już wodociąg.

również Anglię do przywiezienia ropy naftowej na sumę 550 milionów dolarów, chociaż Anglia może się całkowicie obejść bez amerykańskiej ropy, gdyż ma jej dosyć we własnych kolo- niach.

Francja miałaby również aż nadto swego własnego węgla, gdyżby powiększyła własne wydobycie i gdyby otrzymała węgiel z Zagłębia Ruhry, chociażby na poczet reparacji. Zmniejszyłoby to znacznie ekonomiczną zależność Francji od Stanów Zjednoczonych, do czego jednak monopole amerykańskie nie mogą dopuścić.

Zaopatrywanie Francji w ropę naftową jest w 3/4 w ręku monopoli amerykańskich. W 1948 roku Francja otrzymała 8,6 milionów ton ropy, za którą zapłaciła prawie całkowicie w dolarach. Rząd francuski umożliwił monopolom amerykańskim wzięcie pod swoją kontrolę francuskich rafinerii ropy.

Gospodarka ciepła Włoch znajduje się prawie pod zupełną kontrolą monopoli amerykańskich, które zarabiają we Włoszech olbrzymie sumy. Jedna tona węgla amerykańskiego jest we Włoszech sprzedawana po 22 dolary, tj. znacznie drożej niż we Francji.

Plan Marshalla, który jest jednym z przejawów ekspansji ekonomicznej Ame-

Gospodarcza Odbudowa (początek na str. 2).

rzucił zaproszenie na konferencję paryską również dlatego, że jej inicjatorzy nawet nie ukrywali tego, iż są oni zainteresowani przede wszystkim w odbudowie Niemiec i oddadzą Niemcom z powrotem stracone przez nich pozycje w Europie.

Nowa Polska i jej naród są życiowo zainteresowani w usunięciu raz i nazawsze źródeł niemieckiej agresji i w umocnieniu pokoju, w pokromieniu imperialistycznych podżegaczy wojennych. Ta pozycja polskiej klasy robotniczej, polskiej demokracji, znajduje swój wyraz w całkowitej solidarności Polski z pozycją Związku Radzieckiego i innych krajów słowiańskich w organizacji Narodów Zjednoczonych.

ryki, ma na celu przekształcenie krajów Zachodniej Europy, pod względem ekonomicznym w dodatek do gospodarki Stanów Zjednoczonych, a pod względem politycznym w terytoria, których rządy są posłusznym narzędziem w ręku amerykańskiego kapitału monopolistycznego.

Amerykańskie monopole, które są inspiratorami takiej polityki ekspansjonistycznej, zarabiają setki milionów dolarów, rujnując przy tym do reszty, poprzednio już obrabowaną przez Niemców Europę i pogarszając z każdym dniem stan materialny najszer- szych mas ludowych.

Cierpienia jakich doznają narody Europy na skutek wychwalanego przez Bevina „wspaniałomyślnego kapitalizmu amerykańskiego“, będą potęgowały opór wszystkich postępowych sił przeciwko takiej „pomocy“.

Sprawy miejscowe

CZY BYT POLSKICH INSTYTUCJI BĘDZIE ZACHOWANY?

Z prawdziwą radością przeczytaliśmy przed dwoma tygodniami w komunikacie Tymczasowego Komitetu, że »byt polskich instytucji w Mandżurii, jak długo kolonia polska tutaj jeszcze istnieje, musi być i będzie zachowany«.

Wezwanie Komitetu aby każdy obywatel, nie później niż 15 kwietnia sam powiadomił Komitet jaką najwyższą kwotę opodatkowania na cele społeczne może zapłacić w bieżącym miesiącu, wynikało niewątpliwie z przekonania, że obywatele, którzy tak niedawno jeszcze podpisywali deklarację wierności i lojalności swemu demokra-

TYMCZASOWY POLSKI KOMITET NA MANDŻURIĘ

KOMUNIKAT Nr 17

z dnia 16 kwietnia 1948 roku.

Wszyscy obywatele mający zaświadczenia, iż są w ewidencji Tymczasowego Komitetu, jako ubiegający się o uzyskanie polskiego obywatelstwa, powinni bezzwłocznie i nie później niż 30 b. m. zgłosić się osobiście w kancelarii Komitetu i przedłożyć swoje chińskie karty pobytu oraz krótkie lecz dokładne życiorysy napisane w języku rosyjskim. Życiorysy, po przetłomaczeniu ich na język chiński muszą być wręczone przez Tymczasowy Komitet miejscowym władzom chińskim.

Wszyscy obywatele polscy, którzy w swoich chińskich kartach pobytu nie mają napisane iż są obywatelami polskimi, powinni bezzwłocznie i nie później niż 30 kwietnia b. r. zgłosić się osobiście do kancelarii Komitetu i przedłożyć swoje chińskie karty pobytu.

Prezes Komitetu (—) B. Stefanowicz. Członkowie Komitetu: (—) Ch. Bersztein, (—) A. Czyżewski, (—) J. Łopato.

tycznemu rządowi, pragną być lojalnymi obywatelami polskimi nie tylko na papierze, ale i w swoich czynach. Za lojalnych obywateli uważa się tylko takich, którzy wypełniają swoje obowiązki obywatelskie, a chyba nikt nie może mieć wątpliwości, że płacenie opodatkowania na utrzymanie instytucji polskich jest w naszych warunkach wypełnianiem obowiązku obywatelskiego, jest spraw- dzianem lojalności wobec państwa polskiego.

Kto chce wykazać, że rzeczywiście jest lojalnym obywatelem państwa demokracji ludowej, ten nie powinien mieć wątpliwości, że przypadający na każdego obywatela obowiązek świadczeń na cele społeczne, tj. jego opodatkowanie, powinno być tym większe, im większe są jego rzeczywiste dochody i majątek.

Pozostawiając obywatelom swobodę deklarowania kwoty opodatkowania za bieżący miesiąc, Tymczasowy Komitet dał im tym sa-

mym możność lojalnego spełnienia ich obowiązku obywatelskiego.

Jak dowiedzieliśmy się wezwaniem Komitetu nie dało dotychczas zadawalniających rezultatów. Zawiedli ci, których niewątpliwie miał na widoku Komitet, wydając wezwanie. Zawiedli ci, do których Komitet wyraźnie skierował swój apel, t. j. posiadacze dochodów rosnących w miarę wzrostu cen i posiadacze majątków i kapitałów, w realnych wartościach.

Tymczasowy Komitet, jako organ działający poza granicami państwa polskiego, nie ma możliwości innego oddziaływania na obywateli jak przez wezwanie ich do lojalnego spełnienia obowiązku, ale należałoby zwrócić uwagę naszym obywatelom, należącym do klasy posiadającej, że tylko na nich spadnie odpowiedzialność, jeżeli byt naszych instytucji nie będzie zachowany. Powinni oni jaknajprędzej zmienić swoje postępowanie. Powinni oni dać dowód swojej lojalności wobec państwa, którego chcą być obywatelami i nieść takie ofiary na cele społeczne i w takich wymiarach, w jakich nieśliby je, gdyby znajdowali się w kraju.

LISTY Z POLSKI

Dnia 15 b. m. Tymczasowy Komitet otrzymał listy dla następujących osób: Albin Czyżewski, E. Grochowska, J. Millak, E. Narbut, A. Szpakowska, Ł. Wójcik.

Dokumentalny film „Polska“

W Moskwie odbył się w ubiegłym tygodniu przegląd nowego wielkiego filmu dokumentalnego „Polska“, zmontowanego według scenariusza Wandy Wasilewskiej. Film ten obejmuje okres walki z faszystowskim zaborem, pokazuje ruiny—skutek barbarzyństwa nazi-

stowskiego, oraz okres ofiarnej i wytężonej pracy nad odbudową Polski Ludowej i jej ostatnie osiągnięcia.

Jak się dowiadujemy tu- tejsze kierownictwo „Sow- eksportfilm“ zwróciło się już telegraficznie do Moskwy z prośbą o wysła- nie tego filmu do Charbina.

NASTĘPNY NUMER UKAŻE SIĘ 1 MAJA.